

Ryszard Ganszyniec

Polonolatina. X

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 25/1/4, 55-70

1928

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

II. MISCELLANEA.

Polonolatina.

X. Ps.-Criciana.

Rozprawa: Polonolatina V (Pam. Lit. XXII 1925, 348 n.) zrobiła pierwszy wyłom w podstawie wydania Morawskiego, i już wtedy zdałem sobie jasno sprawę z tego, że ta podstawa jest bardzo, bardzo krucha, i że krytyczne wydanie Krzyckiego jest jeszcze do zrobienia. Rozszerzam dziś ów wyłom, udowodniając obce autorstwo kilku innych poematów, przypisanych przez Morawskiego Krzyckiemu, oraz dodając kilka uwag nakreślających główne linje, miarodajne, mojem zdaniem, dla przyszłego wydawcy.

I 21 In elevatione corporis Christi wydał Levis w dziełach Anzelma z Canterbury, skąd przeszło to do wydania zbiorowego Anzelma u Migne L. CLVIII 1035 p. t. S. Anselmi Salutatio ad Jesum Christum:

Christi corpus ave, sancta de virgine natum,
Viva caro, deitas integra, verus homo.
Salve vera salus, via, vita, redemptio mundi,
Liberet a cunctis nos tua dextra malis.

Bezpośrednio z tem połączony jest pendant, wydany u Krzyckiego L. I 22 osobno p. t. In elevatione calicis:

Christi sanguis ave, caeli sanctissime potus,
Unda salutaris crimina nostra lavans.
Sanguis ave lateris Christi de vulnere sparse,
In cruce pendens unda salutaris ave.

Różnice tekstu są zgoła nieznaczne; zresztą tekst wydrukowany w wydaniu Krzyckiego jest stanowczo poprawniejszy. Naturalnie niema też mowy o tem, jakoby Anzelm był autorem przytoczonych wierszy: jest to parafraza metryczna znanego hymnu: *Ave verum corpus natum De Maria virgine* etc., która należy mojem zdaniem do późnego XIII lub do XIV wieku.

I 12 Sub imagine crucifixi niejednego już zajmowało ze względu na zepsuty tekst w drugim wierszu: m. i. podałem sam poprawkę w Eos XXV 1922, 121 czytając *Respice mortalis: fuit unquam passio talis?* Że poprawka była dobra, tego dowodzą teraz rękopisy starsze, bo tekst zachował się

w rękopisach w. XV, i stąd przedrukował go Gu. Dreves w *Analecta Hymnica*, Leipzig 1893, XV 45 z rkp. klasztoru cysterskiego Hohenfurt cod. 31 w formie rozszerzonej:

Adspice, mortalis, fuit unquam passio talis?
 Adspice qui transis, quia tu mihi causa doloris:
 Spretus et illusus sto pro te sanguine fusus,
 Sic, homo, diligo te, quod pendo victima pro te.
 Respice, mortalis, pro te datur hostia talis,
 Peccatum sperne, pro quo mea vulnera cerne.
 Pro te passus ita, pro me discrimina vita.
 En morior pro te, vide, homo, quid agas pro me;
 Ut viuas morior, non est dilectio maior.
 Plange deum, qui plangit eum, quem morte redemit,
 Si male fecisti, tunc respice vulnera Christi,
 Flecte genu, plora, crucifixum semper adora.

Te same wiersze czyta się także np. w rkp. Biblioteki Kapitulnej w Pradze, cod. 1468 fol. 85^v (z r. 1370). Warjanty ich są liczne; np. czytamy u Drevesa t. XLVI 102 p. t. *Planctus Christi patientis* z rkp. XV w.:

Respice, peccator, an non sim verus amator?
 En pro te morior, non est dilectio maior.
 Respice, qui transis, cum sis mihi causa doloris,
 Vulnera sto plenus, pro te nimis undique laesus.
 Sic, homo, sto pro te; cum peccas, desine pro me.
 Spinae, crux, clavi, mors, poena quam toleravi,
 Ostendunt, qua vi miserorum crimina lavi.

Także ładniutki bilecik do Urszuli Cric. VI 26 p. t. *Invitat ad se amicam (Ursula, quid differs promissae gaudia noctis etc.)* jest tylko dokładną kopją poematu Konrada Celtisa (Conradi Celtis Protucii primi inter Germanos imperatorii manibus poetę laureati *Quatuor libri Amorum seu Quatuor latera Germanie*. Norimbergae 1502, III 12 fol. LIII^v) p. t. *Ad Vrsulam, vt tempus laetitia redimat et natalem secum celebret* — zaproszenie na 1. lutego 1495. W rkp. Krzyckiego opuszczono jednak dwa obszerne ustępy w środku i na końcu, mianowicie: w środku wiersze następujące po w. 28, a odnoszące się do Celtisa:

Quippe duodecimam mihi cras $\tau\rho\iota\sigma\tau\omega\rho\iota\delta\epsilon\upsilon$ implet
 Phoebus ab Eoa Thetios ortus aqua.
 Phoebae, bis vndenas Ganymedis sydera partes
 Seruabas: vitam at des mihi in orbe meam.
 Pythia, cras Phoebae Trieterica festa Lyeo
 Instituum muneris candida dona meis.
 Phoebus amor vatium, Phoebus mihi computat annos:
 Ista dies Phoebae festa superba trahat
 Ignigenoque deo curas qui supprimit atras:
 Ille ratas vitae spes dat habere meae.
 Et licet occasum mea nunc vaga sydera poscunt,
 Longa tamen vitae tempora spero meae.
 Ergo age natales cras pones, Vrsula, mensas
 Et genio sacras instrue larga dapes.

Aetatemque tuam si vis numerare trilustrem
 Quatuor et messes, Vrsula chara, potes.
 Pocula vertemus totiens quot Phoebus in axe
 Annua confecit tempora nostra regens.

Po w. 34 zaś dodał Celtis rozwlekłe rozmyślenia w tym mniej-więcej stylu:

Tartara cum poenis et regna calentia Ditis
 Crassaque sensificis frigora cum tenebris
 Esse sacerdotum commenta putemus inertum
 Cum quibus hi vulgi pectora caeca regunt etc. (+30 wierszy).

Różnic w tekście niema prawie żadnych; we w. 16 znajduje potwierdzenie konjektura Morawskiego *Terraque*, natomiast we w. 28 zamiast *visa* podaje Celtis: *Vrsa* (= *Vrsula*).

Od tego samego Celtisa pochodzą epigramy Cric. VI 54. 55 (Ad amicam. Responsum): *Pande sinum, distende pedes, mea spicula tendo: Fixa sit in cunno nostra sagitta tuo*, które są może natchnione juwenalisową satyrą (I 150): *totos pande sinus*, naśladowaną przez Włocha Cesare Duccchi, *De oculis Cynthiae et sinu Sabellae* (Delit. Ital. poet. I 902): *Tu mihi pande oculos, tu mihi pande sinum... Cynthia, pande oculos, pande Sabella sinum*. U Celtisa czytamy te wiersze w bardzo realistycznej elegji księgi czwartej (*Amor. IV 9*, fol. LXV^v) o swej pijanej Barbarze p. t. *Ad Barbaram ad aequales potus se vrgentem*: jeden środkowy ustęp brzmi:

Ebr̄ia, quid nostras laceras modo Barbara vestes?
 Barbra, tuum stimulat saeva libido iecur!
 Ebr̄ia, quid figis madidis mihi basia labris?
 Me tecum ad lectum quid temulenta trahis?
 Mutonemque suis cupis exturbare latebris
 Inquirens manibus condita regna tuis?
 Pande sinum, distende pedes, mea spicula tendo —
 Figatur gremio nostra sagitta tuo!
 Non tantum nostros Germanos, Bache, fatigas —
 Hispanos, Gallos Italicosque tenes etc.

Tenże Celtis przyćzynia się także do wcześniejszego datowania epigramu Cric. VI 9, którego autorem jest Tanzi, gdyż Celtis opracował ten sam temat (*Fünf Bücher Epigramme von Konrad Celtes*, ed. K. Hartfelder, Berlin 1881, 107) w Epigr. V 30, p. t. *De septenario ternario pulchritudinis mulierum*:

Femina pulchra nigro cum cunno promat ocellos
 Candentesque manus assint et candida ceruix.
 Sintque duo curtique pedes et sit breue mentum
 Et latera oblonga flauentque longique capilli.
 Sint duraeque nares duraeque in pectore mammae.
 Mollis sit venter nec brachia mollia desint,
 Angustetque gradus, os et genitale pudicum.

Celtis czerpał z żakowskiej tradycji włoskiej: we Włoszech był przed przybyciem do Krakowa, epigram Tanziego musiał więc obiegać szkoły włoskie już przed r. 1490. Z uwagi na wątek należy porównać bogate zestawienia Reinh. Köhlera, *Zu dem Gedicht von Hans Sachs 'Die achtzehn Schön einer Jungfrauen'* (Kleinere Schriften, Berlin 1900, III 22—34), skąd wynika, że epigram Tanziego wydrukował w r. 1521 Ioannes Nevizanus w *Silva nuptialis* fol. 40b.

Spostrzeżenia te dlatego są tak ważne, że potwierdzają dobitnie, iż zbiór poematów Krzyckiego ma charakter raczej reprezentacyjny, niż osobisty: jest to zbiór poezji humanistycznej, którego rdzeń stanowią utwory Krzyckiego, ale bynajmniej nie wyłącznie. Trudno nam przychodzi oswoić się z tą myślą, a jednak fakt ten nie da się zaprzeczyć: sporne mogą być tylko granice i kryteria — bo dotrzeć w każdym wypadku do oryginału rzeczywistego, to rzecz raczej szczęścia niż badania metodycznego. Jedno kryterjum jest pewne: Krzycki nie napisał leoninów; I 12 i IV 15 są więc scholastyczne. Najwięcej nieautentycznych poematów będzie wśród religijnych, facecyj i w epitafiach: np. V 25 zawiera za dużo grubych błędów (zresztą we w. 26, 4 czytać należy *largus* zam. *longus*); 27, 1 *vive benē* zam. *benē* mógł napisać tylko naśladowca humanistów lub Krzyckiego, który nie wiedział, że prawidłowe jest *benē* w końcu wiersza (VII 7, 4 *ut vivas postea, vive benē*) lub też w średniowiecu (IV 9, 15 *nec sperare benē nec dicere fortiter ille*), ale nie w środku wiersza. I 8 dlatego jest co najmniej wątpliwe, że autor używa w w. I 23 średniowiecznej formy *Jēsūs* (spondej), podczas gdy klasyczna i humanistyczna jest *iēsūs* (bacchius), także u Krzyckiego (I 17, 1). Inne zaś poematy są parafrazami znanych hymnów: I 14 *Adsis optime spiritus* — cf. *Veni creator spiritus*, I 15 *Hanc tellus colit, hanc pontus veneratur et aether* — cf. *Quam terra, pontus, sidera*. IV 14 jest bardzo podejrzane — zresztą wydawca sam nie zrozumiał tego epigramu, gdyż *balanus* tu podobnie jak w IV 44, 4 = *glans*, i wiersz może się odnieść do jakiegoś *puerarius*, jak np. IV 44—46. VI 45. 47. 48; sam zaś dowcip, zawarty w drugim wierszu, mamy też w anegdotach Taubmanna (1565—1613, zob. Fr. W. Ebeling, *Zur Geschichte der Hofnarren*, Leipzig 1884, 173 nr. 32: „Als einer klagte, dass ihn ein anderer beschissen [= betrogen] hätte, sagte er: „Das ist für mich nichts neues, er hat das schon seiner Mutter getan, als er noch ganz jung war“). VI 46 *Elsa*, VI 52 *Scultetus* wskazują na niemieckiego autora, VI 50 na Włocha, VI 51. 57 na Włocha lub Francuza (do 51 zob. Pam. Lit. XXI 1924, 93). II 29a jest technicznie tak niedołączne, że mocno wątpię o autorstwie Krzyckiego; także 29b, choć formalnie lepsze, nie zdradza dowcipu naszego poety. I 7 już rękopisy przypisują Złotkowskiemu, I 13 czytamy w Hussavianus, *Carmina minora* 11 p. 110 Pelczar. Wogóle

autentyczność następujących poematów: I 1—7. 11—16. 21. 22. IV 3—6. 14—17. 19. 20. 22—24. 31. VI 1—3. 8. 15. 17—18. 21—23. 25—29. 32. 36. 37. 40. 44—52. 57. VII 1—11 i epitafjów powinna być lepiej ustalona niż dotychczas, gdyż wszelkie względy przemawiają raczej przeciw autorstwu Krzyckiego.

Wywody te sięgają jeszcze dalej — naruszając same podstawy wydania, sięgają do rękopisów. Praca nad rękopisami, mimo przeciwnego zdania St. Łempickiego w ocenie zasług filologicznych Morawskiego, musi być jeszcze raz podjęta, bo Morawski ocenił je źle. Mam wrażenie, że winę tu ponosi zbyt daleko posunięte zbliżenie zasad filiacji rękopisów Krzyckiego do schematu wydawniczego tekstów klasycznych, bez względu na to, że położenie w jednym i drugim wypadku jest zasadniczo różne. W literaturze klasycznej mamy do czynienia z tekstami wydanymi bądźto przez autora, bądź też po śmierci autora przez innych (jak np. przy Lukrecym wydanym przez Cyncerona, lub Eneidzie Wergilego), w każdym razie z tekstami przygotowanymi do wydania: zaś zbiór poematów Krzyckiego nie był ułożony przez autora, ani przez spadkobiercę, lecz znalazł się jeden amator, nawet nie z najbliższego otoczenia poety, który bez ładu spisywał wszystko, co mu wpadło do ręki i co może uważał za utwór Krzyckiego — i to raczej w celu sporządzenia jakiejś *silva rerum Criciana*, niż z zamiarem wydawania tego zbioru. Ostatecznie „Zbiór“ skonstruował i wydał dopiero Morawski; wydanie to nie posiada więc w porównaniu z tekstami klasycznymi piętna autentyczności nawet w tym wypadku, gdyby wszystkie cząstki tego zbioru były autentyczne: bo o duszy tegoż zbioru, to jest przedewszystkiem o porządku i następstwie poematów, trudno wyrokować 400 lat po śmierci autora, wobec braku autentycznych lub współczesnych wskazówek. Ale dowiedliśmy, że nawet składniki całości są nieautentyczne, i przez to cierpi też oczywiście wiarygodność rękopisów jako zbiorów materialnych: to co powiedział Morawski na str. XVIII—XX, powinno być nie — jak u niego — epizodem, lecz wprost punktem wyjścia dla oceny rękopisów. Bo te dziełka nieautentyczne, których obce pochodzenie wykazaliśmy, to nie wyjątki — lecz tylko ziarnka, które uszły uwadze wydawcy: rękopisy zawierają po kilkadziesiąt tych ciał obcych, których Morawski dlatego nie wydrukował, że przypadkiem nazwisko prawdziwego autora było dopisane. Gdzie go nie było (a czasem nawet mimo że nazwisko było dopisane, jak przy I 7. 13. VII 33), Morawski wierzył i tak w „półautentyczność“, t. zn., że Krzycki obcy poemat podawał jako swój. Stanowisku temu iście dziwnemu dał wyraz wydawca przy utworze VI 7, który niewątpliwie, jak już sam to zauważył, jest starszy od Krzyckiego, pochodzi nawet jeszcze z epoki klasycznej (*Anth. Lat.* 706 R.): Morawski wciągnął jednak poemat ten do zbioru z tem usprawiedliwie-

niem: „*Fortasse ipse Cricius hoc carmen alius auctoris in usum suum convertit*“. Powód ten mógł usprawiedliwić wydrukowanie wszystkich wierszy nieautentycznych — bo to już nie metoda, lecz arbitralne widzimi się. Nowy więc wydawca Krzyckiego będzie musiał zacząć od rękopisów i przed ułożeniem zbioru poświęcić osobno szczególną uwagę zagadnieniu autentyczności poszczególnych utworów i zajmować tutaj stanowczo więcej rygorystyczne stanowisko niż pierwszy wydawca, który obszernych rubryk *dubia* i *spuria* nie uwidocznił¹⁾.

XI. Owen w Polsce.

Zakres studjów mających na celu dokładniejsze określenie wpływów pisarzy starożytnych na piśmiennictwo polskie jest bardzo wielki, zwłaszcza dzięki działalności pp. Bruchnalskiego i Sinki. Zdaję sobie dokładnie sprawę z odruchowego niejako niedoceniańia tych studjów, ze zwalczania nawet tej gałęzi umiejętności filologicznej, którą ochrzczono barbarzyńską nazwą *wpływologii*: rzeczywiście, jak dotąd, pływa ona po powierzchni, traktuje piśmiennictwo zbyt często jako twór papierowy, a nie jako zwierciadło kultury narodowej, lub też kultury jednostki. Proces asymilacji obcych wpływów jest przecież nie mniej skomplikowany, jak proces oryginalnej twórczości — a może nawet i więcej, gdyż ten obcy wpływ przełamuje się w pryzmacie twórczej osobistości, i tem samem przybiera inne oblicze. Zbytńia prymitywność naszych metod naukowych nie odkryła dotąd różnic oblicza, że tak powiem, między pierwowzorem a sobowtórem u pisarza późniejszego, u którego w formie cytatu czy reminiscencji pierwowzór znowu został ucielesniony dziwną, a zaiste tajemniczą jeszcze dla nas metempsychozą. Dotąd zaciekało nas jedynie utożsamienie cytatów, niejako postaci: przyjdzie pora, która badać będzie także ich indywidualność psychiczną.

Zwalczając więc dotychczasowe formy tego studjum, w samej rzeczy jestem gorącym jego zwolennikiem: pragnę nawet — dowodem tego właśnie obecna rozprawa — znacznie rozszerzyć zakres tych badań, wciągając do nich piśmiennictwo humanistyczne. Mam do tego jeszcze inną ważną przyczynę: czytając — dość dorywczo zresztą — starsze pomniki naszej literatury, zauważyłem, że brak tam zupełnie tematowej oryginalności, t. zn. że między polską literaturą w języku łacińskim a oryginalnie polską, istnieje — jak u wszystkich innych narodów — także u Polaków okres „tłumaczeń“. O ile mi wiadomo, historycy literatury nie wyodrębniają tego okresu, uważając podobno przekłady za sprawę przypadku czy kaprysu

¹⁾ W myśl powyższych wywodów, P. Sandhausówna zbadała rękopisy Krzyckiego: obszerna praca jest ukończona i ukaże się jako monografia.

indywidualnego, przyczem kierują się może nieświadomie faktem istnienia przekładów także w naszej epoce, a więc w czasie dojrzałej literatury polskiej, w której przekłady niewątpliwie już nie są ową pępownią, za jaką je uważam w tym okresie przejściowym. Że jednak mój pogląd jest słuszny, tego dowodzą dzieje literatury porównawczej. N. p. w literaturze łacińskiej mamy na początku autorów piszących po grecku: z Liviusem Andronicusem zaczyna się okres przekładów, trwający prawie 150 lat, a dopiero epoka cycerońska wydała już czysto łacińskie dzieła w formie swoistej. Tak samo rzecz się ma w literaturze francuskiej i niemieckiej. W polskiej sprawa ta jest dość uproszczona, bo Polska poznała autorów klasycznych równocześnie i razem z humanistycznymi, w całkiem więc innym świetle; nie odróżniała ona tych dwu kategorii autorów łacińskich praktycznie tak dalece, że według mego zdania wpływ autorów humanistycznych jest o wiele głębszy i o wiele ważniejszy, niż wpływ autorów klasycznych, na który dotąd jedynie zwracano uwagę z dwu przyczyn, nie dobrze świadczących o przenikliwości naszych historyków literatury: 1) ujęcia literatury zbyt „po szkolnemu“, t. zn. z punktu widzenia autorów szkolnych naszych czasów, 2) nieopatrzniego przeniesienia schematu dziejów literatury obcych narodów ze znacznie starszem piśmiennictwem, które rzeczywiście we wczesnem średniowieczu wzorowało się na klasykach, do naszego piśmiennictwa, należącego do najmłodszych w Europie.

1. Aby zachęcić do badań właśnie w kierunku wskazanym, w literaturze humanistycznej, przedstawię kilka notatek, ilustrujących dobitnie wpływ epigramatysty angielskiego *Johna Owena* (1560—1622)¹⁾ oraz jego współczesnych, tak jak się znajdują zgodnie w naszych zbiorach poetyckich. Zacznę od zbioru *Iocoseria albo Poważne ludzi mądrych pisma y powieści* — jestto *silva rerum* z w. XVII, częściowo wydana przez Fr. Nowakowskiego, Berlin 1849. Tam czytamy na str. 1 wiersz łaciński p. t. *Osculum*:

Una trisyllaba vox inter celebratur amantes,
 Quam sibi vult semper quisque ab amante dari.
 Syllaba prima data est? reliquae sine lite dabuntur:
 Quae dedit os, culum non minus illa dabit.

Ten wiersz jest wzięty z Owena, *Ad tres Maec.* I 11 p. 166: gra słów nie pozwałała na przekład. Natomiast mamy tam inne wiersze anonimowe, jak zobaczymy, wzięte z Owena, które są oddane jedynie po polsku, jak str. 175 *Małżonek*:

Iam sobie żonę pojął, kto inszy miłuię:
 Tak y pszczółka nie sobie w plastrach miód gotuię

¹⁾ O wpływie Owena na epigramatystów naszych, a zwłaszcza Inesa, wyjdzie osobna praca z mego seminarjum.

i str. 174 Cudzołożnik:

Iam tych dziątek iest Oycem, kto inszy część niesie:
Tak y ptacy nie sobie wiają gniazda w lesie,

co oddaje Owena *Epigr.* I 38. 39 *Maritus et Moechus*:

Maritus: Hanc ego mi uxorem duxi, tulit alter amorem:
Sic vos, non vobis, mellificatis apes.
Moechus: Hos ego filiolos feci, tulit alter honores:
Sic vos, non vobis, nidificatis aves,

którego ostateczną inspiracją jest ps.-wergiljuszowy wiersz przeciw Baviusowi; por. Joachim Durandeu, *Le „Sic vos, non vobis“ et ses imitations* w *Revue politique et littéraire (bleue)* XLVIII 1891, 286 n.

Więcej z Owena w tym zbiorze, zdaje się, niema; albowiem wiersz łaciński str. 18:

Arbor inest silvis quae pingitur octo figuris:
Fine tribus demptis, vix est in mille puellis,

(=*casta-nea*) jest średniowieczny, na co nawet wobec braku wyraźnego świadectwa (rkp. paryski Bibl. Nation. lat. 8247 f. 127 z w. XV) może wskazać forma leoninów. Natomiast czasem da się wskazać autor polskich wierszy, np. str. 51 *Medicamentum pro Venere*:

Pytała iedna mądrego doktora,
Kiedy Venus lepszy, rano czy wieczora?
Doktor Paniey na to tak odpowie:
Wieczór miłość, a rano bywa zawdy zdrowie.

Brak tu pointy, którą jednak ma oryginał łaciński Ludwika Hannibala della Croce (Cruceius, 1509—1577; *Delitiae Ital. poetarum* 1608, I 860) *De Ersilia*:

Quaerenti Ersiliae, quanam hora salubrior esset
Ad Venerem, medicus sic ait Archigenes:
„Mane salubre magis Veneris decerpere fructus
Iudice me fuerit, vespere dulce magis.“
Hic illa subridens formoso ait ore: „Voluptas
Mi cura fuerit vespere, mane salus.“

Wiersz O Miłości (str. 190): *Rzadko niemoc z lekarstwa pomocy nieczuie, Tilko miłość w doktorze smaku nieznyduie*, jest przekładem epigramu 55 Jana Secundusa (†1536, *Opera omnia* ed. P. Bosscha, Lugd. Batav. 1821, I 339):

Artifices herbae sanant genus omne malorum:
Solut amor medicam spernit et horret opem,

lub jego źródła, Propertiusa II 1, 57:

Omnes humanos sanat medicina dolores,
Solut amor morbi non habet artificem.

Inne humanistyczne wiersze są: str. 201 O gładkiej białej-głowie (autor Fr. Corniger, por. *Polonolat.* V), str. 201 Ex epigrammate Iacobi Sannazarii (1458—1530; *Opera omnia, Coloniae* 1587, 146 Epigr. I De partu Nisaeae Charitei coniugis: *Dum parit et longas iterat Nisaea querelas* etc.); nieznanymi autorów: str. 160 Nagrobek Aspazyey, królowey kreteńskiej, Nagrobek wszetecznicy, 145 Rozstawanie się z panną, fraszka str. 73 *Jedna panna w ptaszczkach się kochata* itd. (por. rzecz *De passere Catulliano* w czasop. *Eos* XXVII 1924, 74), str. 93 Do Zebrazydowskiego:

Dawnych się to lat pytano,
Jeśli długie nosy miano;
Teraz inszą próbę mają,
A o nosaty nie dbają itd.,

co się odnosi do przysłowiowego: *Ad formam nasi cognoscitur Ad te levavi* (np. *Nugae Venales sive thesaurus ridendi* 1663, 20. 31); ten sam wątek opracowywał często Ianus Pannonius (*Poemata* ed. Traiecti 1784, *Epigr.* 289—291. 351. 352), np. 352 De Luciae prognostico:

Pisaeo a stadio doctissimus ille sophorum
Mensuram plantae reperit Herculeae:
Lucia cum nasum cuiusquam mensa videndo est,
Inguinis extemplo coniecit inde modum.
Vel physiognomon es, Lucia, vel geometres:
Tale magisterium sola mathesis habet.

Średniowieczne jest *Regimen Salernitanum* str. 213—230, powstałe około r. 1288 w Montpellier. Względnie mało jest tu utworów klasycznych: str. 165 Wiersze przełożone ex Petronio na polski (= *Anth. Lat.* 217 Riese jako *Epistola amans amanti* = Petron. fgm. 63 p. 204 Ernout: *Candida sidereis ardescunt lumina flammis* etc.), str. 167 Wiersze ex Petronio (= Petron. fgm. 45 p. 196 Ernout: *Linque tuas sedes alienaque litora quaere* etc.), potem dwa owidjuszowe str. 146—148 Nagroda wszeteczności (= Ovid. *Metam.* III 174—252 *Ecce nepos Cadmi, dilata parte laborum* etc.), str. 158 n. Paris do Heleny (= Ps.- Ovid. *Heroid.* XVI 17—25. 49 n. — znaczny to skrót i raczej parafraza); tylko jeden poemat jest z greckiego, str. 186 Z Anakreonta (*Z natury ma wół rogi* i t. d.) = *Anacreontica* 25. Ale prawie wszystkie inne poematy tego zbioru są tak przesiąknięte wątkami i myślami piśmiennictwa łacińskiego, że tylko językowo należą do literatury polskiej, tak samo jak tłumaczenia; na szczególną uwagę historyków literatury zasługuje próba przeszczepienia *versus cancrini* do naszego piśmiennictwa, str. 188 Raki, który to napis odnosi się oczywiście tylko do formy wierszy.

2. Przejdźmy do drugiego zbioru, także silva rerum, w rkp. Ossolińskich 1075 z drugiej połowy w. XVII. Tam czytamy str. 10^v p. t. *Dama mająca dwóch kawalerów z nich jednego obiera*:

Peta Camilla Procis amata et ambita duobus
 Quorum Pulchellus, sed brevis tamen erat:
 Non formosus erat, sed erat longissimus alter.
 Utrum horum mavis? Virgo rogata rudis
 Continuo hunc lustrans oculis et Brachia longa,
 Nasum, brura, Pedes, omnia longa videns
 Prudenter respondit ad hoc magis dico prudenter?
 Hunc longum volo, si caetera sint paria.

Toż po polsku:

Kamilla piękna od dwóch rywalów kochana,
 Z których jednego woli obierać spytana,
 Był ieden ładney twarzy, lecz małej statury,
 Drugi wzrostem nadgradzał piękności figury.
 Rzuci okiem na oboch dama w tym ciekawie,
 Widzi na goleń długie, odpowie łaskawie:
 „Rosły u mnie na pierwsze miejsce w mym respekcie,
 Jeśli wszystko tak długie ma w swym konterfekcie“.

Jest to epigram Owena I 75 pt. *Caeteris paribus*. In *Camillam*: są pewne różnice tekstu, np. w. 1 *Paeta C. pr. ambita et amata d.*, 2 *sed brevis alter erat, 7 magis anne pudenter*. Dalej epigramy owenowskie zawiera str. 20^v pt. *De uxore* (=O., *Ad Henr. Princ.* II 85 p. 146), str. 19^r *Virtus* (=O., *Appendix epigr.* I p. 205), *Maritus et Moechus* (=O., *Ad tres Maec.* I 38. 39), *De Vita et Venere* (=O., *Epigr.* I 36), *Tria genera* (=O., *Ad Henr. Princ.* III 98 p. 160), *Libri prohibiti* (=O., *Ad tres Maec.* III 69 p. 199), *In Calvum (Arboribus redeunt etc.* =O., *Epigr.* I 73), str. 18^v *De virginitate et coniugio* (=O., *Ad tres Maec.* I 27 p. 168):

Virginitas angusta via est, via [est] latior autem
 Coniugis: hinc plures ingrediuntur eam.

Toż po polsku:

Panny ścieżki, mężatki gościniec wyrażą,
 Więc nie dziw, że gościncem częściej ludzie łążą.

Ad *Marinum* (O., *Epigr.* I 112):

A lecto surgit quoties intacta, Marine,
 Uxor (O. coniux), in vultus ingruit (O. irruit) ungue tuos,
 Infensa blandē alloqueris, sed inania perdis
 Verba: satisfieri re cupit illa sibi.

Polskie podobne:

Niedobrze to iest, panie Mareyannie,
 Gdy z łóżka żona nie kontenta wstanie,
 Nie po koncepcie, bo pod pawilonem
 Nie głową trzeba kręcić, lecz ogonem.

Rękopis ten, zawierający liczne utwory średniowieczne, także Ps.-Hildeberta, zasługuje na dokładniejsze opracowanie.

Wszędzie tu Owen nie jest wymieniony: wogóle cytaty zaopatrzone jego nazwiskiem, o ile mi narazie wiadomo, w jednym tylko dziełku: *Baba abo stary inwentarz* fol. B 1^v: *Napisał pięknie Oweniusz* (nie znalazłem u Owena):

Qui Vetulam duxit nummis plectus et auro,
Hic nummos duxit, Vetulam pro dote recepit,

i fol. B 2^v: *Oweniusz napisał* (=O., *Epigr.* I 117):

Coniugis ingentes animos linguamque domare,
Herculis est decimus tertius iste labor.

Natomiast anonimowe dictum (f. B 1^v): *Mansit apud Scotos indeclinabile cornu*, najwidoczniej natchnione jest wierszem Owena, In Festum (*Epigr.* I 108):

Uxorem iam Feste senex vis ducere? doctam
Angligenae Lili consule grammaticam:
Illic invenies indeclinabile cornu —
Hunc scopulum pauci praeteriere senes.

3. Przypadek, który mi dał do rąk te silvae rerum, zaprowadził mię też do Gawińskiego. Że Jan z Wielomowic Gawiński jest typową miernotą poetycką, o tem poloniści już wiedzą, i nie znam żadnej próby rehabilitacji jego jako poety: tu chciałbym wskazać na to, że była to także bardzo mierna inteligencja, i poeta zgoła bez inwencji. Dowód ten może być przeprowadzony tylko drogą wykazania jego wzorów i źródeł: skromne tej koniecznej pracy zaczątki mamy już w wydaniu Wł. Seredyńskiego (*Archiwum do Dziejów literatury i Oświaty w Polsce*, Kraków 1882, II), który widział, że niektóre poematy są przekładem liryków Sarbiewskiego. Ale od tego czasu zagadnienie źródeł Gawińskiego było nietknięte, mimo, że — jak zobaczymy — jest dość ciekawe dla dziejów oświaty polskiej, i tem samem dla polskiej literatury.

Gawiński był dość ocytany, ale — powiedziałbym — tylko w modnej podówczas literaturze z wybitnym akcentem jezuickim: daremnie szukamy u niego próby wyłamania się z konwenansów, uwolnienia się od kompromisowej retoryki i poetyki jezuickiej z jej światełkami i błyskotkami, zastępującej i talent poetycki i, dodałbym, dowcip (*esprit*), daremnie szukamy dążenia do klasycznej prostoty i prawdy osobistoludzkiej. Ale nie chcę narzucać sądu — przedkładam dowody, umożliwiające każdemu własny sąd o Gawińskim.

Str. 107 mamy Problema: Czemu kurka na kościołach na wierzchu gałki krzyża stawiają:

Nic daremno na świecie. Nic próżno w kościele.
Powiedzcież mi, prałacie, że was spytam śmieie,
Czemu kurka na krzyżu na gałce wysoko
Na kościołach stawiają, jak widzim na oko?

Odpowiadasz: Wizerunek to pewny dla ludzi,
 Których ku chwale Pańskiej ten pieś Boży budzi.
 — Nieprawie, księżu miły, bo jakowe pianie,
 Takieby* też na modły wiernych było wstanie.
 Powiem ja, jeśli dobrze pomnię i jeżeli
 Nie poprawi nas obu kto tam z rubryceli:
 Co był Piotr Święty zgrzeszył podczas złej szarwarki —
 Kukuryk przez trzykrotne wspomniął mu zapianie
 Męki Pańskiej po trzykroć z powodu kucharki,
 Grzech i wzbudził w nim pamięć i upamiętanie.
 Tak by wszelki lud z złego odwoził nałogu
 Zwłaszcza tych, co pilnują kościelnego progu,
 By w grzech przez swe kucharki nie wpadli. Przykuty
 Strzeże i napomina kogut do pokuty.

Pierwowzorem tej poezji jest Dictamen de Presbyteris z w. XIV, wydrukowane np. u Duméril'a, *Poésies latines du Moyen Age*, Paris 1847, 12—16 i Dreves'a, *Analecta Hymnica*, Lipsk 1899, XXXIII 190—193, którego początek brzmi:

Multi sunt presbyteri qui ignorant quare
 Super domum domini gallus solet stare:
 Quod propono breviter vobis propalare,
 Si vultis benevolas aures mihi dare.

Tylko zrobiono z tej poważnej paraboli lekką fraszkę, w której naturalnie nie brak osławionej *focaria*.

To nie jest jedyna średniowieczna, znajdująca się w poezji Gawińskiego: na baczniejszą jednak uwagę zasługują owe epigramy, w których bezspornie naśladował Owena. Podaję je w porządku wydania; str. 112 *Corruptio saeculi*:

Gorsi nad ojce jesteśmy: ci zasie
 Nad swoich przodków źli w złym czasie.
 Jeśli tak niżej złość pójdzie jak idzie,
 Nad wnuki nasze nic gorszego wznidzie

=O. *Epigr.* IV 159 p. 92 *Epitome historiarum sui temporis. Ad Marianum*:

Peiores patribus sumus, ut maioribus illi,
 in vitium faciles nam, Mariane, sumus.
 Natio si nobis fuerit quoque postera peior,
 Peius erit nostra posteritate nihil.

Gaw. str. 119 *Niekradnij — niezabijaj*:

Niekradnij! prawo Justynianowi,
 A Niezabijaj! służy Galenowi

=O. *Ad Henr. princ.* I 11 p. 124 *Non occides — non furaberis*:

Furtum non facies — iuristae scribitur haec lex,
 Haec: Non occides, pertinet ad medicum.

Gaw. str. 128 *Z łacińskiego*:

Białogłowa jest to grunt. Grunt czasem w ugorze
 Odpoczywa, a ten się bez przestanku orze

=O. *Epigr.* IV 175 *Ad uxorium*:

Saepe quiescit ager, non semper arandus, [¶] uxor
est ager, assiduo vult tamen ille coli.

Gaw. str. 129 *Gołółysy*:

Żeć jest szczęście przeciwne, ztąd nam dziwa mało,
Szczęściu czoło obrosło, tobie wszczął złyśiało

=O. *Ad tres Maec.* I 40 p. 169 *In Linum infortunatum*:

Quid mirum fortuna tibi contraria quod sit?
Crinita est illi frons — Line, calva tibi.

Gaw. tamże *Nesciat dextra*:

Niech nie wydaje lewica
Co twoja daje prawica!
Właśnie tak jest, nie wydaje,
Bo taż nigdy nic nie daje

=O. *Ad Henr. Princ.* I 46 p. 129 *In quendam hypocritum*:

Nescit, ais, mea laeva manus quid dextera donet.
Credo, quod omnino dat tua dextera nihil.

Gaw. str. 131 *Rolla zła*:

W wodę Rollus Kornuty radzi powrzucywać.
Rolla rzecze: Uczcie się sami, panie, pływać

=O. *Epigr.* I 63 *In Pontiam*:

In mare Cornutos iaciendos Pontius inquit;
Pontia respondit: Disce natare prius.

Gaw. str. 134 *Do Sequanów*:

Każdy z naczynia swojego
Pije, ale już jednego.
Ten ja zwyczaj bardzo chwałę,
By i do żon swych był wcale

=O. *Epigr.* IV *Ad Gallos*:

Quisque suo bibit in vitro; mos utilis hic est,
Ex quo contentus coniuge nemo sua est.

Gaw. tamże *Omnia mea mecum porto*:

Wszystko me z sobą noszę. Snać uczony
Filozof wtenczas nie miał jeszcze żony

=O. *Ad Henr. Princ.* II 32 p. 140 *Bias*:

Omnia, qui dixit, mea mecum porto, videtur
Uxorem sapiens non habuisse Bias.

To są przekłady dosłowne; dalsze już są swobodniejsze,
jak Gaw. str. 108 *Na alchymika*:

Co miał na złoto zrobić, wolał same złoto.
Tak wszystko utraciwszy, sam został hołota

=O. *Epigr.* II 9 *In Chymicum*:

Rem decoxit iners Chymicus, dum decoquit aurum
Et bona dilapidat omnia pro lapide.

Gaw. str. 115 *Nic tu nie nasze. Filozof*:

Pytasz kędy mam swoje posiadłości?
Przyjdź, a obaczysz po mej śmiertelności

=O. *Epigr.* I 101 *Mors*:

Mors quid sit rogitas? si scirem mortuus essem:
Ad me, cum fuero mortuus, ergo veni.

Gaw. str. 117 *Dług dłużny zawsze*:

Chwalił się ktoś, że długu nie cierpi żadnego.
Więc żona: Panie, proszę, niezaprzeczaj mego

=O. *Epigr.* II 135 *Desperate debt*:

Debitor uxoris quis non? solvendo quis autem
uxori solidum solvere nemo potest?

Gaw. str. 119 *Na skąpego bogacza*:

Gdyś żyw był, specy twe w grobie leżały,
Po śmierci zaś twej, te zmartwych powstały

=O. *Ad tres Maec.* II 13 p. 178 *In Tustonum*:

Mortuus est Tustonus, opes de morte resurgunt
In cumulo ut tumulo quae iacere diu.

Gaw. str. 133 *Do Abrama biblijopole*:

Z ksiąg inni mądrzy, ty zasie Abramie
Głupi, choć mądre księgi masz w swym kramie.
Niekażdy prawy mistrz na swym warsztacie,
I wy z księgami rozum przedawacie

=O. *Ad tres Maec.* III 24 *Ad seipsum*:

Bibliopola tuos ambivit, Oëne, libellos,
Dixisti pretium versibus, ille dedit.
Excusus liber exstat, emis tua carmina nummis:
O miser, ingenium vendis emisque tuam!

Gaw. str. 134 *Stadła powinność*:

Aby stadła nie była jedność rozdwojona,
Niechaj głuchy mąż będzie, będzie ślepa żona

= jest przekładem epigramu Mik. Reusnera (*Aureolorum Emblematum liber singularis*, Argentorati 1591, fol. D iij^b, por. R. Köhler, *Kleinere Schriften* III 89):

Tranquillitas coniugii:

Coniugium felix ut sit blandumque: maritus
Surdus sit, coniux caeca sit, Otto, domi.

Wątek zna także Owen, *Ad Henr. Prin.* II 50 p. 142 Amor caecus male audit:

Non videt uxoris delicta maritus amator:
Nullus amat vere vir, nisi caecus amat.
Nil ocu'o contra dominam, nil creditur auri;
Est igitur surdus, non modo caecus amor.

Gaw. str. 135 *Żywe srebro:*

Żywe jest srebro, które u szczodrego
Nie pragnie miejsca zależeć długiego

=O. *Ad tres Maec.* III 23 p. 193 *Ad seipsum:*

Cui iacet in clausa nummus quasi mortuus arca
argenti vivi nil Polydorus habet.

Gaw. str. 136 *Na Wołoszyna z gruntu łysego:*

Snać wichry w głowie często powstawają,
Dla tegoż z głowy włosy twej zrywają

=O. *Epigr.* I 105 *In calvum:*

Certa tuae frontis fuerat mensura, priusquam
Nescio quae frondes abstulit aura tuas.
Ex quo decussi tibi sunt de vertice crines,
Perpetuae frontis iam caput instar habes.

Gaw. str. 138 *Na Murana starca:*

Spół tylko leżąc z żoną, chwalisz sie, Muranie,
Prawiąc, jak miłe masz swe z żoną spółkowanie

=O. *Epigr.* I 61 *Concubitus:*

Uxoris cubito cubitum coniungit Alanus
Et solet hinc dulcem dicere concubitum.

Gaw. str. 151 *O damie malowanej:*

Malarzam darmo winował,
Że cię szpetną namalował:
Lecz gdy się sam przypatruję,
Ciebie naprzód winuję

=O. *Ad Henr. Princ.* I 82 p. 133 *In Gelliam fucatam:*

Dissimilis pictura tibi est tua, Gellia: constat
Picturae similem te tamen esse tuae.

Gaw. str. 153 *Do Hanny:*

Goram dla ciebie a w ogniu miłości
Chociaż odemnie w miejsca odległości,
Goram, o Hanno, tem bardziej dla ciebie,
Im cię uważam dalej być od siebie

=O. *Epigr.* I 15 *Ad amicam absentem:*

Uror amore miser, tantoque potentius uror,
quanto qui me urit longius ignis abest.

Jest to wcale pokaźna liczba niewątpliwych przekładów, która przy dokładniejszym badaniu napewne jeszcze się pomnoży. Naturalnie wchodzą tu w rachubę obok Owena także inni autorowie, czasem też starożytni, np. Gaw. str. 110 Stary do młodej:

Gdy cię chcę, ty mię nie chcesz. Snaż dla tej przyczyny
Gdybys chciała, jabym nie! Więc nie dając winy

= Ausonius, *Epigr.* 39 *Qualem velit amicam:*

Hanc volo quae non vult; illam quae vult, ego nolo
...Oblatas sperno illecebras, detrecto negatas.

Z Ausoniusa pochodzą też epigramy Gaw. str. 147 n. O jałowicy miedzianej „z greckiego“ t. zn. Ausonius (*Epigr.* 58—68) przełożył to z greckiego i ułożył na ten temat warianty, a Gawiński przełożył ze swej strony Ausoniusa.

Gorzej aniżeli z epigramami naogół, obszedł się Gawiński z Anakreontykami; które oddał w formie stroficznych pieśni; wydawca tego nie spostrzegł wszędzie: str. 132 *Mocą jest Anacreontic.* 25, str. 153 *Anakreon jest Anacreontic.* 49.

Po tych zestawieniach napewno każdy podzieli mój pogląd, że conajmniej we fraszkach i epigramach mamy przed sobą wyłącznie przekłady, i uzna słusność zdania wypowiedzianego na wstępie, żeśmy powinni w dziejach historii piśmiennictwa polskiego bezpośrednio po okresie czysto łacińskim wstawić zupełnie oddzielny okres, przejściowy, okres tłumaczeń, gdzie słowo było polskie, ale treść i duch poezji łacińskie.

Ryszard Ganszyniec.

Mikołaj Rej na sejmach ¹⁾.

Obrał sobie Rej „wolny a spokojny“ żywot, urzędem i sam parać się wzbraniał i innym zbytnio nie doradzał, ale tem gorliwiej brał udział w życiu politycznym, „a żadnego sejmku, zjazdu ani żadnej koronnej sprawy nie zamieszkał“,

¹⁾ Trafnie zaznaczył prof. Brückner w Rejowskim monumencie, że biografa Reja czekają dwa zadania: prostowanie i uzupełnianie szczegółów. Taki cel ma niniejszy artykuł, oczywiście w skromnym zakresie stosownie do ograniczonej kwestji. Co do nowych szczegółów — odnoszą się one do nieznanych występów Reja na sejmie 1556/7 r., reszta artykułu dotyczy sprostowań, opierając się głównie na druk. diariuszach, których dotąd nie wyczerpano w zupełności odnośnie do Reja, jakkolwiek niejednokrotnie o jego udziale w sejmach pisano. Rozpoczął rzecz niefortunnie W. Czajewski (*M. Rej z Nagłowic na sejmach* s. 24, Warszawa 1885), który nie zadał sobie trudu uważniejszego przeczytania diariuszy sejmowych z 1558/9 i 1569 i z tej przyczyny sam błędził i innych w błąd wprowadził. Powtórzył za nim niektóre fałszywe twierdzenia, rzekomo źródłowe Dropiowski (*Rej als Politiker*, Brody 1901), potem częściowo Pilat i Ujejski. Najlepiej i najpiękniej o Reju pośle pisał prof. Brückner, lecz że do Reja-literata się spieszył, innych